

Na przelaj

PRZEZ FROMBORK



BIULETYN WENĘTRZNY SZTABU OPERACJI 1001 - FROMBORK GK ZHP NR 13/70

DRUGI DOM

Wokół ławeczki, na której siedzimy, kwitną ciemnoczerwone dale. Z ogródka dla maluchów dobiega radosna wrzawa zabawy. Z rozłożonymi na kolanach zeszytami usiłujemy notować najciekawsze fragmenty rozmowy. Wreszcie jednak, rezygnując z tego reporterskiego obowiązku, po prostu słuchamy.

Naszą rozmówczynią jest pani Danuta Puchalska, z-ca kierownika Państwowego Domu Dziecka we Fromborku. Matka 120 dziewcząt i chłopców w wieku od lat 3 do 18. Przeglądając z nami kronikę śmieje się, wskazując palcem na tłustłutkiego, opatulonego dzieciaka na fotografii: Małgorzata! Teraz chodzi do II klasy, a tu jeszcze taki bobas!

Małgorzata... Ela... Janek... Dla nich tu jest dom. Klasny, ale własny rodzinny dom. Tu uczą się, pracują - naprawdę pracują, dziewczynki u krawcowej uczą się szycia, chłopcy bywają u szewca, konserwatora, interesują się pracą kierowcy, wszyscy, nawet maluchy lubią potrudzić się we własnym, dużym ogrodzie. Gdzie spędzają wolny czas? Także tutaj. W Domu Dziecka działają kółka zainteresowań: fotograficzne, taneczne, sportowe, majsterkowania, teatrzyk kukielkowy, chór. Było kółko mandolinistów, Instrumenty są, ale brak instruktora. A organizacje młodzieżowe? We

fromborskiej szkole podstawowej działa drużyna harcerstwa, niektórzy należą. Chcieliby założyć drużynę w Domu, jest całkowiłe wyposażenie, namioty, sprzęt. Brak instruktora. Trzeba kogoś z wychowawców posłać na taki kurs. O nowych pracowników trudno, nie ma mieszkań. Może teraz w nowo-wybudowanym domu znajdą się dla nich miejsca?

Starsi wychowankowie, po szkole podstawowej wyjeżdżają z Fromborka. Aby zdobyć zawód ruszają do szkół średnich rozrzuconych po całym województwie. Dorastają, usamodzielniają

się, na ich miejsce przychodzą inni. Miejsce jest mało. W tym roku 20 z nich ukończyło szkoły średnie, sześciu z tej dwudziestki to już zupełnie samodzielni młodzi ludzie. Absolwentki Liceum Wychowawczyń Przedszkoli, Zasadniczej Szkoły Przemysłu Skórzanego, Zasadniczej Szkoły Elektrycznej... Dług wdzięczności zaciągany tutaj spłacają swą pracą na Śląsku czy na Pomorzu daleko od miasteczka nad Zalewem Wiślanym.

Zofia Badura
Maja Budzyńska

DLACZEGO UCIEKAJĄ ?

Każde, nawet najmniejsze miasteczko ma swoich młodych. We Fromborku ich nie widać, za to często spotyka się powiedzenie "Frombork-miastem starszych". Dlaczego?

Młodzi nie boją się życia na prowincji, chętnie by powrócili do Fromborka, bo jednak nawet tam, w dużych miastach ciągnie ich do rodzinnego miasteczka. Ale czy mogą powrócić? Co będzie robić tu dziewczyna, która skończyła biologię, czy polonistka, skoro nie ma dla niej pracy. We Fromborku jest tylko szkoła podstawowa, dopiero myśli się o szkole przyzakładowej/gdy już powstanie zakład galanterii skórzanej./Szkoły średnie są w Braniewie. Pracę mogliby tu znaleźć inżynierowie budownictwa, wykwalifikowani murarze, technicy, ale nawet dla nich wszystkich Frombork nie znajdzie miejsca. Parę osób można zatrudnić przy konserwacji zabytków - jest to jednak przystawowa kropka w morzu.

Znajdują się jednak i tacy, którym udało się powrócić, znaleźć mieszkanie - rozpoczęli pracę w swoim zawodzie, i wtedy miasteczko zaczyna podejrzewać: dlaczego powrócił do tej "dziury" mógł żyć, pracować w dużym mieście. Czyżby włąć "za karę"? Jeżeli "oskarżony" przetrzyma burzliwy okres domniemań to dobrze. A jeżeli się załamie i wyjedzie, nie można się dziwić. Trudno żyć w niezdrowej atmosferze, którą wytwarzają ludzie znani od dzieciństwa. Wraca więc niewiele. Większość ucieka i to nawet nie z powodu braku pracy. Po prostu nie chcą żyć na prowincji.

- Kiedy miałem 7 lat, zaprowadziła mnie matka do szkoły. Moją nauczycielką była olsztynianka, często opowiadała nam o swoim mieście, że jest ładne i że bardzo je kocha - wspomina młody fromborezanin, absolwent średniej szkoły w Olsztynie. Olsztyn był dla niego zawsze tym pierwszym miastem, o którym słyszał w dzieciństwie, o Fromborku nikt mu nie opowiadał, był mu nieomal, że obcy.

Dokończenie na str. 3

NAJŁADNIEJSZE

PODWÓRKO FROMBORKA

Harcerze przyjechali pracować, pracują - chcą aby ich praca była doceniana, a wykonane przez nich ulice, budynki gospodarcze i inne obiekty były dobrze zagospodarowane i zadbane. Sami też dbają o estetykę Fromborka. Jednak ktoś, jak nie mieszkańcy powinni dbać o czystość, zagospodarowanie i upiększanie swoich podwórek, co w efekcie wpływa na czystość miasta.

W wyniku konkursu na najładniejsze podwórko, zorganizowanego przez Prezydium MRN, Sztab Operacji 1001 oraz punkt "Praktyczna Pani", I miejsce zdobyło podwórko przy ul. Kolonii Robotniczej 11, należące do ob. Piotra Klezka. Następne kolejne miejsca zajęły podwórka przy ul. Ogrodowej 1, należące do ob. Władysławy Wiśniewskiej, przy ul. Kolonii Robotniczej 3 - Antoniego Korbińskiego, przy ul. Młynarskiej 2 Jadwigi Korpowicz, przy ul. Kolonii Robotniczej 5, należące do państwa Sienkiewiczów ubiegłoroczny laureat konkursu.

Jury konkursu wyróżniło grupowo również podwórka ul. Kolonii Robotniczej. Szkoda, że nie został zorganizowany konkurs na najbrudniejsze podwórko, bo wtedy w czołówce znalazłby się podwórko przy ul. Elbląskiej, Kopernika 7, Mickiewicza 12... Zaś specjalne wyróżnienie otrzymałoby obejście przy ulicy Kapelańskiej 8, w którym kawałek rynny wystającej z okna piwnicy jest przyczyną częstych potknięć przechodniów.

JaWilk

"MAŁA" OPERACJA

Jest to robocza nazwa akcji, którą zamierza organizować hufiec Braniewo. O informację na ten temat poprosił komendanta hufca dh phm Ireneusza Karmana. - Pomysł podjęcia akcji wypłynął z chęci włączenia się w to, co robią harcerze całej Polski w ramach Operacji 1001 - Frombork. Tak więc już 27 sierpnia tego roku /a próby robimy już od 2 lat/ we Fromborku zaczęła pracować instruktorzy naszego hufca. Będzie to wstępne rozpoznanie, aby w czerwcu 1971 r. nie było kłopotów. - Druhu komendancie - pytamy - czy w swojej Operacji stawiacie się na jakąś specjalną pracę, czy też na udział w różnych zajęciach zależnie od swoich możliwości?

- Nastawiamy się głównie na budownictwo, gdyż chcemy wybudować obiekt, który byłby trwałym śladem naszej działalności. Prócz tego weźmiemy udział w pracach porządkowych oraz stworzymy zespół muzyczny, który będzie dawał koncerty pod Wieżą.

- Jeżeli już Druh poruszył sprawę imprez pod Wieżą, czy nie byłoby dobrze, gdyby harcerze hufca Braniewo postarali się o ich ciągłość w przerwie między akcją letnią.

- Oczywiście, że w miarę naszych możliwości będziemy organizowali w okresie wiosennym i jesienno-zimowym imprezy dla młodzieży i całej ludności. Oprócz tradycyjnych już koncertów pod Wieżą mamy zamiar organizować sesje popularnonaukowe na temat "Kopernik znany i coraz nam bliższy".



Po wypowiedzi komendanta hufca o kilka słów na temat "małej" Operacji poprosił druhnę hm Wandę Pawłowicz - kierowniczkę wydziału Akcji Letniej Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej. - Oczywiście bardzo nas cieszy fakt, że hufiec Braniewo podjął tak pożyteczną akcję. Jesteśmy pewni, że z zadania tego wywiąże się bardzo dobrze.

Janusz Milewski



SPORT

W dniu 14 bm. drużyna juniorów LZS-u Frombork była gospodarzami towarzyskiego spotkania w płocie nożnej mając za przeciwnika mistrza Operacji - drużynę ze Zgrupowania Górników. W spotkaniu tym Górnicy w pełni zrewanżowali się za poprzednie porażki 0:1 i 3:4/ wygrywając po bardzo dobrej grze 3:1. Mecz obfitował w wiele sytuacji podbramkowych, których jednak nie potrafili wykorzystać napastnicy obu drużyn. Dopiero w 20-ej min. Górnicy zdobywają prowadzenie ze strzału L. Figury. Ale już w 20-ej min. T. Lis

prawie egzekwuje rzut karny wyrównując stan meczu na 1:1. Trzy minuty później Górnicy ponownie uzyskują prowadzenie ze strzału P. Świerca i wynik 2:1 utrzymuje się do przerwy. Po zmianie stron składną akcją w 48-ej min. wykańcza celnym strzałem L. Figura ustalając na 3:1 wynik tego ciekawego i w szybkim tempie prowadzonego spotkania.

Dobre przygotowanie Górników i ich efektowne zwycięstwo to wynik pracy trenera i opiekuna Wernera Różańskiego, który wszystkie swoje wolne chwile związał z drużyną, za co należa mu się szczególne słowa uznania. Juniorzy zagraли poniżej swych możliwości czego wytłumaczeniem nie może być jedynie nie najlepszy zestawienie drużyny.

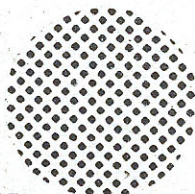
Składy drużyn:

Górnicy:

A. Kozioł, J. Rapacz, A. Ułman, K. Grolk, A. Proksa, W. Kiniorski, J. Majdak, B. Nowak, P. Świerc, L. Figura, E. Szostak, R. Wodniok.

Juniorzy:

T. Lis, A. Gdawik, J. Grzanka, B. Plotowski, T. Lechicki, S. Kutak, H. Gorszanow, E. Tył, Z. Pawluczuk, Z. Zmitrowicz, N. Szwajkowski, S. Kozioł, J. Osmański, A. Kędzierski, M. Andrzejewski.



OKAZ

Z podziwem patrzę na duży grzyb leżący przede mną. Tzw. biała purchawka jest wspaniała. Wielka, okrągła zajmuje połowę stołki w namiocie komendanta. Dokładnie mierzymy średnicę - aż 35 cm. Znaleźli go harcerze zastępu "Ikar", wracający z biegu terenowego na odznakę MOSO. W najbliższym czasie piękny okaz purchawki zostanie wystawiony do Telewizji Warszawskiej.

Majka



"PACHNĄCY" PROBLEM

Ulica Dworcowa zwraca szczególną uwagę przechodniów - nie ze względu na pracujących tam harcerzy, bo podobnych obrazków we Fromborku wiele, lecz wskutek nieprzyjemnych wyziewów dobywających się z rowu po przeciwnie stronie stacji kolejowej. Byłem tam zarówno w dzień słoneczny, jak i wówczas, kiedy strumienie deszczu wypełniały zagłębienie tworząc małą rzeczkę.



Nie jestem wprawdzie specjalistą, ale wydaje mi się, że położenie drenów zlikwidowałoby istniejący stan rzeczy. Bo chyba nie trzeba mówić o tym, jak bardzo uczęszczana jest ulica Dworcowa. Wystarczy, że ulicą przejdą tylko turyści odwiedzający miasto, których z roku na rok coraz więcej odwiedza miasto Kopernika. Nie zapominajmy również o tym, że turyści są przyszłością Fromborka, a oprócz Katedry i Wieży Wodnej chcą oni zobaczyć czyste i schludne miasto.

Wojtek R.
MONITOREK

KOPERNIKOWSKI QUIZ

Chwila napięcia... Przez pierwszą turę pytań przeszli prawie wszyscy zawodnicy. Pytania nie były trudne. Uczestnicy quizu maskują swoje zdenerwowanie. W przerwie między pytaniami rozmawiają wesoło o rzeczach nie związanych z Kopernikiem. Czas umilają występy "Tataraków" i "Bartoszków" oraz zespołu tanecznego. Po trzeciej turze pytań jury ogłosiło wyniki. Tylko trzech uczestników otrzymało maksymalną ilość punktów - 16. Następuje dogrywka. Ex aequo dwa pierwsze miejsca otrzymują Krzysztof Wołoczko z Obozu Miasto i Andrzej Skwark ze Zgrupowania Górników. Drugie miejsce zajął Bogdan Łed ze Zgrupowania Kopernika, trzecie Wiesław Paszkowski ze Zgrupowania Budowlanych.

Majka



Od czasu, gdy 17-letni Kopernik rozpoczynał studia w Krakowie, do chwili ukazania się "pierwszej jaskółki" jego teorii o ruchu ciał niebieskich - traktatu "Commentariolus" - minęły 23 lata, 23 lata nauki i pracy. W Krakowie przyszły uczony studiował astronomię, matematykę, nauki humanistyczne. Oprócz olbrzymiego zasobu wiedzy wykraczającego poza program studiów wynosił ze swego pierwszego uniwersytetu idee humanizmu i pasję twórczych poszukiwań, które miały mu towarzyszyć już na zawsze. W Bolonii kontynuował studia prawnicze, prowadząc jednocześnie wspólne prace z profesorem astronomii Domenico da Novara. Od roku 1501 kształcił się w Padwie i Ferrarze, a w roku 1503 uzyskuje tytuł doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do kraju sekretarzuje biskupowi warmińskiemu, a swemu wujowi - Łukaszowi Waczenrode, w jego śmierci obejmuje funkcję kanclerza kapituły, przenosząc się z Lidzbarka Warmińskiego do Fromborka. I znów praca - na polu administracji, medycyny, polityki, ekonomii, wreszcie inżynierii wojskowej. Wśród tych różnych zajęć Kopernik ze szczególnym zainteresowaniem poświęca się astronomii. "Cztery dziesięciolecia" wg jego słów trwała praca nad dziełem, które podważając dogmatyczną teorię Ptolemeusza wywołało istną rewolucję na niebie i na ziemi. Odkrycie prawidłowej budowy systemu słonecznego oparte zostało matematycznym uzasadnieniem - wynikiem długoletnich obserwacji i teoretycznych dociekań. Ale walka o prawdę miała się dopiero zacząć. Przed potęgą

Sam

przeciw

gwiazdom

nem "De revolutionibus orbium coelestium" już po śmierci astronoma nie ratowała nawet sfałszowana przez wydawcę Osjandra przedmowa, stawiająca dzieło w rzędzie hipotez, nawet szeregi gorących zwolenników wśród których zasłynęli Galileusz i Giordano Bruno. Ponad 200 lat "De revolutionibus" pozostawało na indeksie ksiąg zakazanych. Odwaga myśli twórczej Kopernika i jego następców, stały postęp nauki astronomicznej zapoczątkowany jego odkryciem urzeczywistniły i potwierdziły słowa naszego wielkiego rodaka: dążeniem uczonego jest szukanie we wszystkim prawdy.

Zofia Badura

UWAGA MIESZKANCY FROMBORKA!

W NASTĘPNYM NUMERZE KONKURS Z NA GRODAMI!

DLACZEGO UCIEKAJĄ (c.d.)

Mówi inny - chciałem powrócić, ale co ja tu będę robił? Frombork ożywia się tylko w wakacje. Moja rodzina gnieździ się w barakach - ja chciałbym żyć inaczej.

Czy można żyć inaczej we Fromborku? Chyba tak, ale to "życie" rozpocznie się za parę lat - Frombork będzie potrzebował nowej kadry. Za rok, za dwa stanie nowa szkoła, powstanie zakład galanterii skórzanej - praca dla żon rybaków, rzemieślników. Mielimy nadzieję, że i problem mieszkań zostanie załatwiony.

Ale na razie...

Młodzi widzą przyszłość Fromborka w turystyce. Mogliby i tu być pomocni, są wśród nich absolwenci Liceów Plastycznych - pamiątkarstwo stanęłoby na nogi. Ale jak przyciągnąć turystów, skoro nie ma hotelu, dobrej jadłodajni, czy nawet atrakcyjnych pamiątek?

Próbują zarobić w wakacje - pracują przy wykopach. Ale wakacje są i na to, żeby wypocząć.

"Frombork starzeje się", jest w tym sporo prawdy. Ale młodzi czekają, kiedy Frombork zacznie ich potrzebować. Na pewno przyjadą, pomogą. Ale żeby powrócili, miasto musi im dać dom i pracę. Oby jak najszybciej.

Teresa Jaskierny
Zofia Beszczyńska

Pan Tadeusz Balicki od wczesnej młodości kolekcjonował różne "starocie". Dzięki żarliwej pasji zbieracza - entuzjasty, udało mu się zgromadzić wiele pamiątek historycznych i eksponatów archeologicznych i dziś szczyci się kolekcją, której mogłoby mu pozazdrościć niejedno muzeum. 10 lipca br. odbyło się uroczyste otwarcie Izby Pamiątek Narodowych w Młynarach, prywatnego muzeum na poły regionalnego - na poły historycznego, w którym większość zgromadzonych pamiątek jest jeszcze jednym dowodem na odwieczną polskość Warmii i Mazur. Ekspozycje są różnorodne: od przedmiotów pamiętających epokę kamienną /kobiece ozdoby,

MUZEUM W MŁYNARACH

narzędzia pracy/ poprzez ceramikę ludową, militaria, stare lampy, przedmioty kultowe, a nawet oryginalne formy do wypiekania pierników - aż do pamiątek ostatniej wojny /treпки z obozu koncentracyjnego w Brzezinach/. Podobają nam się kolekcja samowarów, a spośród starodruków książka z tekstami obrzędów kultowych, drukowana w siedemnastowiecznej drukarni w trzech językach: polskim, litewskim i niemieckim. Początkowo pan Balicki gromadził swoje "skarby" w piwnicy, układał po kątach. Dopiero ostatnio zbiorami zainteresowało się Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne "Pojezierze" i teraz muzeum jest pod jego stałą opieką. Izba Pamiątek Narodowych bezpłatnie udostępniona jest dla każdego i czynna cały dzień.

Anna M. Lisak
Zofia Beszczyńska

Towarzysze pracy o harcerzach

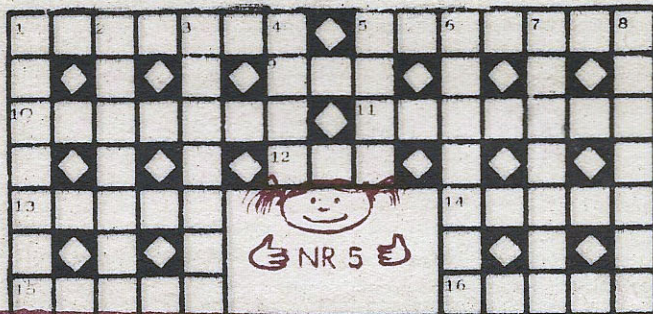
Frombork w okresie wakacyjnym to górzymi plac budowy. Wszędzie się kopie, kładzie fundamenty, coś remontuje. I wszędzie obok miejscowych i dojeżdżających robotników na budowie spotyka się harcerzy. Jak wygląda współpraca dorosłych budowniczych i młodych uczestników Operacji 1001-Frombork? Z myślą o tym problemie odwiedziłem kilka dni temu budowę domów mieszkalnych przy ulicy Młynarskiej /Warmińskie Przedsiębiorstwo Budowlane/. Kierownika niestety nie zastałem, natomiast nadarzyła się okazja rozmowy ze starszym magazynierem panem Bronisławem Komperdą, z majstrem - Tadeuszem Łońskim oraz betoniarzem - Stanisławem Rynkiewiczem. Zapytałem rozmówców, co sądzą o pracy i umiejętnościach harcerzy ze Zgrupowania Budowlanych?

Są ambitni i pojętni, chcą, żeby im wytykać błędy, udzielać rad. Wystarczy pokazać raz, drugi, a chwytają myśl, ale douczanie pochłania czas. Wydajność pracy zależy też od instruktorów, którzy nie zawsze wywiązują się ze swoich zadań. Tak było w poprzednim turnusie. Przykładowo grupa murarzy trzy razy stawiała ściankę w domu i trzy razy trzeba ją było rozbierać tylko dlatego, że instruktorzy przymrużali oko na braki. Obecny turnus dobrze przygotowano do pracy, jest z nich wiele pożytku. Postawili już ścianki działowe w mieszkaniach, wybetonowali bardzo ładnie podłogi na pierwszych kondygnacjach. W sumie wszyscy są z nich zadowoleni, chłopcy robią co mogą.

Następnie rozmawialiśmy o współpracy robotników budowy z harcerzami, jak się układa i co warto by w niej zmienić.

Tu zdania moich rozmówców były zgodne. Z harcerzami współpracuje się dobrze są uczynni, pilnują przydzielonego miejsca pracy i najważniejsze - nie humelują. Przychodzą grupą, pobierają narzędzia i przystępują do roboty. Jedyne co można mieć do zarzucenia to to, że nie zawsze pilnują powierzzonego im sprzętu. Czasem coś zostawiają, zapomina, trzeba ich pilnować. A co przydałoby się zmienić? W tej chwili trudno powiedzieć, nie można wymagać od chłopców więcej niż z siebie dają, a pracę zorganizowali sobie dobrze. Można chyba stwierdzić: tylko tak dalej.

Krzysztof Jabłoński



KRZYŻÓWKA Z DRUHNA

POZIOMO: 1 - był nim Kopernik, 5 - awantura o nieprzyjemnym rozgłosie, 9 - pierwiastek chemiczny, 10 - na stole, 11 - forma wymiany międzynarodowej, 12 - koniec bomu, 13 - może być brukowana, 14 - Telewizyjny Magazyn Wojskowy, 15 - starożytny element zdobniczy, 16 - pole popisu.

PIONOWO: 1 - jak byliśmy mali nosiliśmy ją w zęba h, 2 - choroba XX wieku, 3 - afront, grubiaństwo, 4 - młodzieżowy zespół muzyczny, 5 - zwykle bywa smażony, 6 - państwo europejskie, 7 - rośnie się na nich, 8 - może być książkowa.

Opracował J.J. z B.B.

Rozwiązanie w następnym numerze.

REDAGUJĄ CZŁONKOWIE KLUBU MŁODYCH AUTORÓW "NA PRZELAJ" W SKŁADZIE: ZOFIA RADURA, JASKO BALCERZAK, ANDRZEJ BOLIMONSKI /RED. GRAF/, MAJA BUDZYŃSKA, KRZYSZTOF JABŁOŃSKI /Z-GA RED. NACZ./, JAMES JURCZYK, ZOFIA BESZCZYŃSKA /RED. NACZ./, GRAZYNA I TERESA JASKIERNY, ADAM MOTTŁ /SZEF/, JERZY KOWALSKI /RED. TECHN./, ELŻBIETA PIEPRZYK, DANUTA PRZYBYŁSKA /SEKRETARZ RED./, MIECZYSLAW RADUSZYŃSKI, WOJCIECH RESZCZYŃSKI, JANUSZ WIKOWSKI.

Druk GZ Zam. 44/70 E-10/99